

Słowo podczas sesji w Bielsku-Białej

Szanowni i Drodzy Państwo organizatorzy i uczestnicy dzisiejszej sesji poświęconej sprawom integracji europejskiej! Temat aktualny i ważny pod względem naukowym i społecznym. Gratuluje tego wspaniałego pomysłu i jego dzisiejszej realizacji.

Szanowny i Drogi panie Pośle Stanisławie – nasz wielki przyjacielu, bezinteresownie oddany Bogu i Ojczyźnie, zasłużony w obronie polskich rodzin i oddany od lat Akcji Katolickiej. Przyznam, że wiele razy stawiałem i będę stawiał nadal Pana jako wzór człowieka wierzącego zaangażowanego na szczeblu państwowym w sprawach naszej Ojczyzny. Niestety, mało jest takich ludzi jak Pan, bezinteresownie poświęcających się dobru wspólnemu, u których nie ma sprzeczności między wyznawaną wiarą a codziennością życia. Gratuluję tej pięknej postawy, która jest na miarę świadectwa i za to świadectwo jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Drogi panie Andrzeju, prezesie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, a od pewnego czasu prezesie Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej, wybrany na to ważne stanowisko przez Konferencję Episkopatu Polski. Przyznam, że ten wybór jest dla nas dużym wyróżnieniem i radością. Cieszymy się, że możemy razem z Tobą realizować zadania apostolskie w ramach Akcji Katolickiej. I dziękujemy za wielki wkład w jej rozwój!

Pozdrawiam wszystkich Państwa i dziękuję, że mogę być z Wami w tak miłym towarzystwie ludzi miłujących swoją Ojczyznę i oddanych Kościołowi. Należymy szczęśliwie do tych, którzy gdy składają ręce do modlitwy, to modlą się jednocześnie za Polskę i Kościół. Tych rąk nie da się rozdzielić, dlatego ręce te są dzisiaj bardzo potrzebne nie tylko Polsce, ale Europie i światu. Jestem szczęśliwy, że mogę być w tak miłym towarzystwie naszych znakomitych prelegentów pani europoseł Jadwigi Wiśniewskiej i ks. prof. dra hab. Jana Bartosza.

Pani Europoseł dziękuję za troskę o naszą Ojczyznę na niełatwym forum europejskim, tak bardzo dzisiaj opanowanym przez ludzi o lewicowych poglądach, nie dbających o dobro naszych Ojczyzn, a żadnych władzy i opanowanych nienawiścią do Boga i Kościoła. Dziękuję za wspieranie dobrych inicjatyw realizowanych przez Akcję Katolicką w naszej diecezji. W sposób szczególny dziękuję za konkretną pomoc w nagradzaniu laureatów Przeglądu Pieśni Patriotycznej im. Małgorzaty Papiurek. Warto wspomnieć, że w ostatniej edycji wzięło udział ponad tysiąc uczniów. To wielki sukces! Przyznam, że niesiona pomoc przez Panią Europo-

seł, w tym konkretnym przypadku, jest dla nas wielką pomocą, a dla nagrodzonych wyróżnieniem i radością. Tę radość widziałem 20 kwietnia br. w Hałcnowie w oczach nagrodzonych uczestników wspominanego Przeglądu.

Cieszę się z obecności ks. prof. dra hab. Jana Bartosza, znanego i cenionego pastora-listy, diecezjalnego asystenta Akcji Katolickiej w diecezji tarnowskiej, pracownika tamtejszej Kurii i dyrektora Radia RDN Małopolska, tak bardzo cenionego głosu w świecie współczesnych mediów katolickich. Na pomoc Księdza Profesora zawsze można liczyć, a jego oddanie Akcji Katolickiej w Polsce jest nie do przecenienia. Osobiście dziękuję za miłą memu sercu współpracę w różnych wymiarach życia religijnego i społecznego. Ciągle uważam, że potencjał naukowy, duszpasterski i organizacyjny nie został dotąd właściwie wykorzystany na szczeblu krajowym, choćby pod kątem rozpowszechniania nauczania naszego patrona św. Jana Pawła II. Ksiądz Profesor powołał do istnienia Uniwersytet Nauczania Społecznego Jana Pawła II w Tarnowie. Uniwersytet ten funkcjonuje w ramach działalności Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej. Jest to konkretna odpowiedź DIAK Diecezji Tarnowskiej na szlachetną inicjatywę, związaną z powołaniem św. Jana Pawła II na patrona Akcji Katolickiej w Polsce. Takiej odpowiedzi oczekuje nasze stowarzyszenie na szczeblu krajowym! Warto o tym pomyśleć!

ks. Tadeusz Borutka

Wizja zjednoczonej Europy oraz miejsce i rola w niej Polski w świetle nauczania św. Jana Pawła II

Od dłuższego czasu trwa proces integracji kontynentu europejskiego. Gdy dwóch ludzi mówi „tak samo”, wcale nie oznacza, że mówią „to samo”. Środowiska postmodernistyczne i liberalne, mówiąc o jedności europejskiej, mają na uwadze Europę jako jedno państwo federacyjne. Z kolei środowiska konserwatywne i katolickie podkreślają potrzebę budowania jedności europejskiej jako „Europy ojczyzn”, zgodnie z dewizą Unii Europejskiej – *in varietate concordia* (*united in diversity* – ’jedność w różnorodności’). To ostatnie rozumienie jedności europejskiej jest wyrazem woli większości mieszkańców kontynentu, pragnących żyć w jednej wielkiej duchowej wspólnotcie przy zachowaniu właściwych różnic charakteryzujących każdy z narodów i każde z państw europejskich.

Pragnienie to popierają władze niektórych państw, liczne instytucje oraz organizacje. Nie bez znaczenia w tej kwestii pozostaje poparcie Kościoła katolickiego, a więc jego papieży, hierarchów i wiernych. Wielkimi zwolennikami integracji europejskiej w takim duchu byli i są trzej kolejni papieże: Jan Paweł II, Benedykt XVI oraz Franciszek. Najwięcej jednak w tej sprawie uczynił św. Jan Pawła II.

Chrześcijańskie korzenie kultury europejskiej

Można uznać, że był on wielkim orędownikiem i krzewicielem idei jedności¹. Wizja zjednoczonej, przenikniętej duchem chrześcijańskim Europy była mu szczególnie bliska, stanowiła też ważny wątek jego nauczania². Europa – zdaniem Jana Pawła II – nie może odwoływać się tylko do przeszłości. Potrzeba jej czegoś innego, mianowicie nowej refleksji nad przyszłością³. Zgodnie zatem z tymi inspiracjami 30 marca 2001 roku papież skierował do uczestników zgromadzenia Komisji Episkopatów Unii Europejskiej następujące słowa: „(...) związek [państw UE] nie może być jedynie kontynentalną strukturą geograficzną i gospodarczą, ale musi stawać się przede wszystkim porozumieniem kulturowym i duchowym, ukształtowanym w drodze owocnego połączenia wielorakiego i ważnych wartości i tradycji. W ten doniosły proces integracji Kościół włącza się całym sercem i we właściwy sposób”⁴.

W Gnieźnie papież Jan Paweł II przypomniał dobitnie, że tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy i że „nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów”⁵.

Dzieje Europy noszą wyraźne i głębokie znamię chrześcijaństwa oraz wskazują na ściśle powiązanie Kościoła i Europy. Kościół zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie pragnie wnieść swój wkład w Unię Europejską, czuje się odpowiedzialny za kształt Starego Kontynentu i jest przekonany, że może w istotny sposób przyczynić się do wypracowania nowych

¹ H. Juros, *Proeuropejska wizja Jana Pawła II: miejsce Kościoła w zjednoczonej Europie*, w: *Ziarno czynu. Refleksje po V pielgrzymce Jana Pawła II do Ojczyzny*, Kraków 1998, s. 165–168.

² C. Ritter, „Etyka siłą Papieża”, czyli *Jana Pawła II wizja zjednoczonej Europy*, „Ethos”, nr 57–58 (2002), s. 135.

³ T. Sławek, *Wieczność codzienna*, „Tygodnik Powszechny”, nr 11 (2004), s. 1.

⁴ Jan Paweł II, *Europa wymaga na nowo pracy misyjnej* (30 III 2001), „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), 22 (2001), nr 5 (233), s. 29.

⁵ Jan Paweł II, *Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy. Homilia podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia śmierci św. Wojciecha* (3.06.1997), „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), 18 (1997), nr 7 (194), s. 27.

form instytucjonalnych. Kultura europejska wyrasta z cywilizacji grecko-rzymskiej, na jej rozwój wywarły wpływ także judaizm i islam, główne piętno wycisnęło na niej jednak chrześcijaństwo, które przez dwa tysiące lat określało specyficzny charakter Europy. Tego dziedzictwa nie wolno się dziś wypierać.

Jan Paweł II stwierdza: „(...) kontynent europejski, który od dwóch tysięcy lat «słucha Ewangelii o Królestwie zapoczątkowanym przez Jezusa» nie może pozostać obojętny wobec owej «nowości». Wiara chrześcijańska nadała mu kształt, a niektóre jej fundamentalne wartości zainspirowały następnie «ideał demokracji i prawa człowieka» nowożytnej Europy. Europa nie jest tylko «miejscem geograficznym», lecz także pojęciem w głównej mierze kulturowym i historycznym, ukształtowała się ona jako kontynent również dzięki jednoczącej się sile chrześcijaństwa, które zdołało zintegrować różne ludy i kultury”⁶.

Kościół katolicki ze swej strony jest głęboko przekonany o tym, że Ewangelia Chrystusa, która przez wiele stuleci była czynnikiem jednoczącym ludy europejskie, pozostanie również dzisiaj niewyczerpanym źródłem duchowości i braterstwa kontynentu europejskiego⁷. Europa, zgodnie z nauczaniem Jana Pawła II, winna stać się „wspólnotą ducha”. „Nie będzie jedności Europy – mówił papież w Gnieźnie – dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha. Ten najgłębszy fundament jedności przyniosło Europie i przez wieki go umacniało chrześcijaństwo, ze swoją Ewangelią, ze swoim rozumieniem człowieka i wkładem w rozwój dziejów ludów i narodów”⁸.

Kościół katolicki, poprzez nauczanie zarówno Jana Pawła II, jak i Benedykta XVI, stara się nieustannie przypominać o tożsamości historycznej, kulturowej i moralnej Europy, o wiele bardziej istotnej niż tylko tożsamość geograficzna, gospodarcza czy polityczna. Chrzęścijanie nie mogą się uchylać od odpowiedzialności za wspólną przyszłość, powinni przypominać dobitnie i wyraźnie dzisiejszym obywatelom Unii Europejskiej o wartościach powszechnych, ukształtowanych z udziałem chrześcijaństwa. Idąc za myślą papieża Benedykta XVI, musimy przyznać, że zaprzeczanie tym wartościom jest zgodą na swoistą „apostazję” nie tylko od Pana Boga, ale również od kulturowej tożsamości Europy⁹.

Szwajcarski filozof – personalista, uczeń Jacques’a Maritaina – Denis de Rougemont podkreślał również, że im Europa jest mniej chrześcijańska, tym bardziej zagrożona jest jej

⁶ Jan Paweł II, *Posynodalna encyklika „Ecclesia in Europa”*, Watykan 2003, nr 108. (Dalej dokument ten oznaczam skrótem EiE).

⁷ Jan Paweł II, *Rola instytucji europejskich*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie), 24 (2003), nr 11–12 (258), s. 38.

⁸ Jan Paweł II, *Gniezno, 3 czerwca. Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu przed katedrą*, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 911.

⁹ Tamże.

jedność. Jego zdaniem, chrześcijaństwo jest ważne dla Europy z dwu powodów, ponieważ zabezpiecza rzeczywistą godność jednostki, a także dlatego, że przez swój uniwersalizm pozwala przewyższać wszelkie egoizmy i partykularyzmy. Chrześcijaństwo, jak podkreśla ten autor w *Liście otwartym do Europejczyków*, odziedziczonej po kulturze grecko-rzymskiej moralności umiaru i pragmatycznego rozumu przeciwstawia ewangeliczny poryw bezinteresownej miłości, prawu siły – służbę bliźniemu, kultowi sukcesu – ducha ofiary i w ten sposób twórczo inspiruje kulturę europejską¹⁰.

Europa ojczyzn

Pół wieku temu przywódcy polityczni demokratycznej części ówczesnej Europy, podpisując Traktaty Rzymskie, powzięli myśl budowania wspólnoty europejskiej polegającej na integracji ekonomicznej, społecznej i politycznej. Traktaty Rzymskie, a także następujące po nich inne akty prawne, wskazują nie tylko na odważną wizję Ojców Założycieli, ale również na ich głębokie przeświadczenie o konieczności budowania wspólnego europejskiego domu na fundamencie zasad współodpowiedzialności, solidarności i wzajemnego szacunku¹¹.

Europa przed pół wiekiem krwawiła nie tylko bolesnymi ranami II wojny światowej, ale nadto była kontynentem podzielonym żelazną kurtyną i stojącym nieustannie na granicy konfliktu. To właśnie wtedy Konrad Adenauer, Alcide De Gasperi oraz Robert Schuman, wybitni europejscy politycy, a przy tym wielcy chrześcijanie, czerpiąc inspirację do swoich działań z chrześcijańskiej zasady pomocniczości, solidarności i odpowiedzialności, śmiało nakreślili wizję budowy instytucji, w której równe prawa miałyby kraje duże i małe, bogate i biedne, zarówno te, które wyszły z wojny zwycięskie, jak i te pokonane¹².

Projekt Traktatu Konstytucyjnego w wymiarze ekonomicznym opiera się na interesie i korzyściach ekonomicznych, jakie traktat przynosi tworzącym go stronom. Natomiast towarzyszący mu od początku projekt polityczny nie może abstrahować od wartości etycznych. Właśnie do tak szeroko rozumianego procesu integracji europejskiej wnoszą swój wkład wspólnoty religijne, z Kościołem katolickim na czele. I choć w sposób bezpośredni nie są one

¹⁰ Por. D. de Rougemont, *List otwarty do Europejczyków*, przeł. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1995, s. 42.

¹¹ S. Dziwisz, *Słowo podczas konferencji „Od Traktatów Rzymskich do Traktatu Europejskiego”*, *Przegorzały*, 14 IX 2007, <http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/konferencja-od-traktatow-rzymskich-do-traktatu-europejskiego-przegrzaly-14-ix-2007.html> (dostęp: 8.01.2019).

¹² Tamże.

powołane do tego, by zajmować się sprawą zjednoczenia Europy, to jednak dziś z całą odpowiedzialnością można powiedzieć, że odgrywają rolę profetyczną¹³.

Na ten wymiar zaangażowania Kościoła w życie współczesnej, jednoczącej się wciąż Europy zwrócił uwagę papież Benedykt XVI, podkreślając, że „Unia Europejska, aby mogła skutecznie promować wartości powszechne, musi wyraźnie uznać trwałą naturę ludzką za źródło praw wspólnych wszystkim ludziom”¹⁴. W swoim przemówieniu do uczestników kongresu „Wartości i perspektywy dla Europy jutra” papież mówił o postępach integracji gospodarczej i politycznej Europy, akcentując, że nasz europejski kontynent traci zaufanie do swej przyszłości¹⁵. Jak zauważył Ojciec Święty, dzieje się tak dlatego, ponieważ nie można budować „wspólnego europejskiego domu”, równocześnie pomijając tożsamość tworzących go narodów¹⁶.

Warunkiem kształtowania optymistycznej teraźniejszości i przyszłości kontynentu jest także odkrywanie oraz potwierdzanie własnej tożsamości. Pamięć jest siłą, która tworzy tożsamość istnień ludzkich zarówno na płaszczyźnie osobowej, jak i zbiorowej. Dlatego tak ważna w życiu społeczeństw i narodów jest właściwa, czyli prawdziwa polityka historyczna. O tożsamości decyduje nie tylko pamięć własnej przeszłości, ale także trwałe i ponadczasowe punkty odniesień.

Ważna jest więc wizja Europy jako wspólnoty ojczyzn. W tym duchu winna zmierzać Unia Europejska, której celem jest związek gospodarczy danych państw połączonych ze sobą wspólną tradycją i kulturą, przy zachowaniu odrębności politycznej zjednoczonych krajów¹⁷. Podstawą takiej wizji Europy jest poszanowanie suwerenności państw i rozwój współpracy międzyrządowej, a nie ponadnarodowej¹⁸. Za jej ojca uznaje się Charles’a de Gaulle’a. Zakłada ona, że Unia Europejska ma być jedynie formą współpracy między niezależnymi państwami, które jednoczą się, aby wspólnie zajmować się wybranymi kwestiami. Oprócz istotnej sfery ducha występuje jeszcze wspólnota interesów. Ona wynika z pewnej geopolityki, relacji wspólnych i wzajemnych. To wszystko spina się we współpracę międzynarodową, ale oczywiście na bazie podmiotowości państw, czyli podmiotem są państwa narodowe, a nie biurokracja unijna.

¹³ Tamże.

¹⁴ Benedykt XVI, *Kościół liczy na świadectwo chrześcijan w życiu politycznym*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie), 28 (2007), nr 12 (298), s. 16.

¹⁵ Benedykt XVI, *Wartości uniwersalne ukształtowane przez chrześcijaństwo są duszą Europy*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie), 28 (2007), nr 6 (294), s. 34.

¹⁶ Tamże, s. 35.

¹⁷ W. M. Góralski, *Integracja europejska. Pojęcie, istota, doktryna*, w: *Unia Europejska. T. II: Gospodarka – Polityka – Współpraca*, Warszawa 2007, s. 23.

¹⁸ Tamże, s. 22–23.

Współpracę, głównie gospodarczą, państw unijnych na rzecz rozwoju znamionują trzy cechy: koordynacja, spójność i komplementarność. Komisja Europejska ułatwia koordynację na rzecz rozwoju, ale istnieje potencjalne niebezpieczeństwo bezprawnego, lecz faktycznego uzurpowania i poszerzania zakresu własnych kompetencji kosztem państw członkowskich. Z kolei polityka spójności (wspólny rynek, wspólna waluta, ujednolicone prawo, standaryzacja przepisów i norm) wyrównuje reguły gry na rynku europejskim, ale równocześnie może i często niszczy oryginalność: historyczną, kulturową, prawną, polityczną, ekonomiczną czy religijną wspólnot państwowych, nie mówiąc już o marginalizowaniu aż do unicestwienia różnych regionalizmów stanowiących bogactwo cywilizacyjne.

Wreszcie komplementarność działań zasadza się niemal wyłącznie na odgórnym dysponowaniu przez władze unijne zespolonymi środkami unijnymi czy zasobami ludzkimi, bez łączenia możliwości i dopełniania potencjału twórczego różnych państw członkowskich wspólnoty. W relacjach zewnętrznych unijna polityka koordynacji nie zawsze uwzględnia zdanie partnerów, w praktyce nie zawsze się z nim liczy (nic o nas bez nas), zasada spójności jest zwykle narzucaniem i wymuszaniem zupełnie obcych cywilizacyjnie zachowań i reakcji, a komplementarność zamiast integrować, wasalizuje społeczeństwa i narody, prowadząc nawet do marginalizacji całych grup społecznych i państw słabszych¹⁹.

Jeszcze bardziej niż w sferze ekonomicznej skomplikowane procesy zachodzą w wymiarze politycznym i kulturowym funkcjonowania Unii Europejskiej, w których to procesach – z jednej strony – ujednolicanie czy ograniczanie bogactwa różnorodności prowadzi do застоju lub regresu cywilizacyjnego. Z drugiej strony, egoizmy zbiorowe różnych państw winny być równoważone i przewyżczone przez etyczne postawy sprawiedliwości i miłości oraz globalizację solidarności. Solidarność ta, podobnie jak w przypadku poszczególnych państw, w kontekście całej Unii Europejskiej winna dotyczyć: zagwarantowania ładu moralnego i poczucia bezpieczeństwa, równego dostępu do dóbr kultury, oświaty i wychowania, wreszcie zabezpieczenia zrównoważonego organizowania gospodarstwa społecznego, gwarantującego także innym wspólnotom państwowym podobną rentowność przedsięwzięć²⁰.

Kraje członkowskie pozostają odrębnymi podmiotami w stosunkach międzynarodowych i zachowują swoje kompetencje. Oznacza to, że podejmowane decyzje są realizacją interesów państw, a nie samej organizacji, która je skupia. Reprezentowanie stanowisk poszczególnych krajów jest zadaniem Rady Europejskiej oraz Rady Unii Europejskiej, które

¹⁹ Por. B. Lestienne, *Zmiana relacji Unia Europejska a Kraje Południa*, w: *Chrześcijaństwo a integracja europejska*, (oprac. J. Sweeney, J. Van Gerwen), Kraków 1997, s. 222 nn.

²⁰ Por. J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972, s. 295 nn.

niewątpliwie są obok Komisji najważniejszymi organami unijnymi. Rada Europejska wytycza główne kierunki rozwoju UE, podczas gdy RUE wydaje (sama bądź współdziałając z Parlamentem) większość aktów prawnych²¹.

Europa państw narodowych nie wyklucza i nie ogranicza wzajemnej dobrej współpracy, wręcz przeciwnie – może ją stymulować. Jest ona czymś w rodzaju luźnej konfederacji, a nie ścisłej federacji. Podstawą tej współpracy powinno być równe traktowanie wszystkich państw współpracujących ze sobą, nie może więc być państw pierwszej czy drugiej kategorii. Takie traktowanie państw byłoby krzywdzące i niebezpieczne dla przyszłości. Niepokoić musi więc fakt, że obecnie w Unii Europejskiej są państwa ważniejsze i mniej ważne, państwa tak zwanej „pierwszej i drugiej prędkości”. Ponadto już teraz jest coraz więcej dziedzin wyłączanych spod jurysdykcji państw członkowskich. W Unii Europejskiej powinna być zachowana równowaga pomiędzy państwami, która polega na trosce o mniejsze i słabsze gospodarczo państwa członkowskie, by nie dochodziło do zdominowania przez państwa silne, takie jak Niemcy czy Francja.

Ponieważ Kościół opowiada się za integracją europejską, ale rozumianą jako „Europa ojczyzn”, nie zaś jako federacja poszczególnych państw, dlatego przypomina, że choć pojęcie narodu i ojczyzny ukształtowało się dopiero w wieku XIX, to jednak stanowi ono bardzo cenną wartość w życiu społecznym. Kościół dąży do zachowania tych pojęć i apeluje, aby kształtować życie społeczne w oparciu o nie. Broni też tożsamości narodowej, kulturalnej i etnicznej poszczególnych państw. Pragnie zwłaszcza dowartościować zapoznane tradycje i obyczaje regionalne, lokalne, obecne niegdyś w obrębie tak zwanych „małych ojczyzn”, a następnie wyparte (nieraz brutalnie) z obiegu bądź pod wpływem świadomej polityki (niszcząca rola ideologii komunistycznej w krajach wschodniej Europy), bądź też przez szerzące się wzorce kultury masowej (proces tak zwanej „amerykanizacji” życia towarzyszący nieuchronnie procesowi globalizacji). Innymi słowy, Kościół pragnie współtworzyć Europę ojczyzn, narodów i rodzin, a nie Europę egoistycznych jednostek, roszczeniowych aspiracji i bezwzględного rynku.

Nie ulega wątpliwości, że Jan Paweł II, co podkreślał przy różnych okazjach, był zwoleńnikiem Europy ojczyzn, a nie Europy jako państwa federalnego. To stanowisko ma swoje głębsze uzasadnienie. Dla Europy ojczyzn wybiera się drogę rozwoju jakościowego, dla federacji europejskiej – drogę rozwoju proceduralnego. Proceduralne podejście do rzeczywistości rodzi nie tylko politykę przemilczania, ale nadto poprawność polityczną, biurokratyzację ży-

²¹ A. Wawdejuk, *Europa Ojczyzn a Europa regionów*, <http://www.twojaeuropa.pl/466/teorie-integracji-cz-i-europa-ojczyzn-a-europa-regionow> (dostęp: 9.01.2019).

cia oraz kryzys wartości. Jan Paweł II przestrzegał, że demokracja bez wartości, wcześniej lub później, przeradza się w jawny albo zakamuflowany totalitaryzm²².

Na proces jednoczenia Europy należy patrzeć personalistycznie, a nie reistycznie, to znaczy, że Europa zjednoczona winna zabezpieczać rozwój osobowy ludzi, a nie ludzie mają być podporządkowani bliżej nieokreślonemu rozwojowi Europy. Dlatego potrzebne są Europie takie wartości jak: godność osobista, świętość ludzkiego życia, centralna pozycja rodziny oparta na małżeństwie, znaczenie edukacji, wolność myśli i wolność religijna, ochrona praw jednostki i grup społecznych, praca postrzegana jako dobro społeczne i osobiste, sprawowanie władzy politycznej rozumianej jako służba²³.

W zsekularyzowanym świecie chrześcijanie, także polscy chrześcijanie, mają dawać, zwłaszcza Europie, czytelne świadectwo wiary. Takie świadectwo, jak pisał Jan Paweł II w adhortacji *Ecclesia in Europa*, jest szczególnie potrzebne w obliczu antyewangelizacji, czyli planowanego narzucania ludziom ograniczonej antropologii – bez Boga i bez Chrystusa²⁴.

Jan Paweł II dostrzegał Polskę w zjednoczonej Europie, jak zauważa ks. kard. Stanisław Dziwisz, w podwójnym znaczeniu. Najpierw jako *antemurale christianitatis* – 'przedmurze chrześcijaństwa'. Zadaniem chrześcijan jest nie tylko przeciwstawianie się złu, ale także podejmowanie walki o człowieka z samym człowiekiem. Człowiek ten bowiem często nie dostrzega, że stał się wrogiem siebie samego²⁵.

Drugie zadanie Polski w Unii Europejskiej to stawanie się 'pomostem człowieczeństwa' – *pons humanitatis* – w celu upowszechniania autentycznych wartości, promowania szlachetnych obyczajów, podnoszenia standardów kulturowych, realizacji ewangelicznej miłości bliźniego²⁶.

Przemawiając we Włocławku 7 czerwca 1991 roku Jan Paweł II przypomniał, że posłannictwo bł. ks. Jerzego Popiełuszki nie było przekazem politycznym, tylko etycznym. Kościół w Polsce ma także w tej dziedzinie, obrony i promocji wartości etycznych, wielką rolę do odegrania w borykającej się z wieloma kryzysami Europie²⁷.

²² S. Dziwisz, *Jan Paweł II patronem Europy?*
<http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/swiety-jan-pawelii-patronem-europy.html> (dostęp: 7.01.2019).

²³ Tamże.

²⁴ EiE 9.

²⁵ S. Dziwisz, *Jan Paweł II patronem Europy?*
<http://archiwalna.diecezja.pl/biskupi/kard-stanislaw-dziwisz/wystapienia/swiety-jan-pawelii-patronem-europy.html> (dostęp: 7.01.2019).

²⁶ G. Górny, *Jan Paweł II: Europa potrzebuje Polski*, „Przewodnik Katolicki”, nr 25 (2003), s. 7–8.

²⁷ Jan Paweł II, *Jaka wolność? Jaka Europa?*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), 12 (1991), nr 6 (133), s. 7.

Na koniec przywołam słowa jakie wypowiedział w Gnieźnie przy grobie św. Wojciecha Jan Paweł II: „Bez Chrystusa nie można budować trwałej jedności. Nie można tego robić odcinając się od tych korzeni, z których wyrosły narody i kultury Europy, i od wielkiego bogactwa minionych wieków. Jakże można liczyć na zbudowanie «wspólnego domu» dla całej Europy, jeśli zabraknie cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, połączonych spoiwem solidarnej miłości społecznej będącej owocem miłości Boga? Nie można zbudować nowego porządku bez odnowionego człowieka, tego najmocniejszego fundamentu każdego społeczeństwa.

W tym budowaniu nie może zabraknąć nas ludzi wierzących. Dlatego winniśmy dzieło ewangelizacji podjąć z nową mocą. Tym, którzy zapomnieli o Chrystusie i Jego nauce, powinniśmy pomagać odkryć Go na nowo. Stanie się tak wtedy, gdy dzięki nam będzie głoszona Ewangelia, gdy dzieła architektury, literatury i sztuki będą w sposób porywający dla współczesnego człowieka ukazywać Tego, który jest «wczoraj, dziś, ten sam na wieki»; gdy w sprawowanej przez Kościół liturgii ujrzą piękno oddawania Bogu chwały; gdy dostrzegą w naszym życiu świadectwo chrześcijańskiej miłości, miłosierdzia i świętości²⁸.

²⁸ Jan Paweł II, *Tylko z Chrystusem można zbudować nowy dom dla Europy*, dz. cyt., s. 27.